

## Michał Swaldek

student objęty programem tutoringu na Wydziale Prawa, Administracji  
i Stosunków Międzynarodowych Krakowskiej Akademii

# **Charakter prawny wyroku sądu cywilnego stwierdzającego nieważność uchwały sprzecznej z ustawą podjętej przez wspólników sp. z o. o. lub walne zgromadzenie akcjonariuszy spółki akcyjnej oraz rodzaj wadliwości, którą objęta jest taka uchwała**

*Krytycznie o Uchwale SN z 18.09.2013 r.,  
III CZP 13/13, Biul. SN Nr 9/2013, s. 7.*

**Teza: Wyrok sądu stwierdzający nieważność sprzecznej z ustawą uchwały wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy ma charakter konstytutywny**

Cywilnoprawna instytucja zaskarżania uchwał organów prywatnoprawnych jednostek korporacyjnych, jakimi są spółki kapitałowe jest przedmiotem kontrowersji w judykaturze i piśmiennictwie *ab initio* od momentu wejścia w życie Kodeksu spółek handlowych<sup>1</sup> tj. od 1 stycznia 2001 r. Zasadnicze rozbieżności wywołuje ocena charakteru wadliwości uchwał sprzecznych z ustawą podejmowanych przez wspólników spółki z o. o. oraz walne zgromadzenie akcjonariuszy spółki akcyjnej. Implikuje to z kolei zadanie pytania o charakter orzeczenia sądowego uwzględniającego powództwo legitymowanych czynnie podmiotów do zaskarżenia wadliwej uchwały tzn., czy orzeczenie takie ma charakter konstytutywny, czy deklaratoryjny.

Wobec ujawniających się rozbieżności w wykładni przepisów prawnych normujących kontrowersyjną problematykę, Pierwszy Prezes Sądu Najwyż-

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks Spółek Handlowych (tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r. poz. 1030 ze zm.), zwana dalej k.s.h.

szego wniośł 7.03.2013 r. o podjęcie przez skład siedmiu sędziów SN uchwały w przedmiocie rozstrzygnięcia powyższych zagadnień prawnych.

W głosowanym judykacie SN podtrzymał *opinio communis* formułowane przez dotychczasową linię orzecznictwa (np. w wyroku SN z 13 lutego 2004 r.<sup>2</sup>, uchwale SN z 17 lutego 2004 r.<sup>3</sup>) opowiadając się jednoznacznie za koncepcją, w myśl której uchwała wspólników lub walnego zgromadzenia akcjonariuszy spółki kapitałowej sprzeczna z ustawą dotknięta jest nie nieważnością bezwzględną a pewną *sui generis* wadą zbliżoną konstrukcyjnie do nieważności względnej (zaczepialności, unieważnialności, wzruszalności). Podmioty legitymowane czynnie wskazane przez prawodawcę, w **art. 250 k.s.h. (422 k.s.h.)** są jednakże uprawnione do tego, aby na podstawie **art. 252 k.s.h. (425 k.s.h.)** wytoczyć przeciwko spółce powództwo o stwierdzenie nieważności powziętej uchwały. Dopiero prawomocny wyrok sądowy, uwzględniający powództwo miałby skutkować wyeliminowaniem przedmiotowej uchwały z obrotu prawnego. W związku z tym wyrok taki, zgodnie ze stanowiskiem prezentowanym przez SN w głosowanym judykacie, miałby charakter konstytutywny. Przesądza o tym, wywodząca się z klasycznego prawa cywilnego konstrukcja nieważności względnej, polegająca na tym, że czynność prawna, choć wadliwa, jest ważna i wywołuje skutki prawne dopóty, dopóki nie zostanie unieważniona przez kompetentny podmiot (określony podmiot prawa cywilnego, jak stanowi **art. 88 Kodeksu cywilnego**<sup>4</sup> bądź sąd – o czym przesądza w szczególności **art. 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego**<sup>5</sup>).

„Istota wzruszalności polega na tym, że czynność prawna wywołuje skutki prawne określone w treści oświadczenia, jednakże są to skutki niepewne. Zależą one bowiem od tego, czy składający wadliwe oświadczenie woli lub inna osoba kompetentna do tego, w myśl przepisów prawnych, nie doprowadzi do ich unicestwienia”<sup>6</sup>.

W doktrynie prawa spółek kapitałowych dominuje jednakże zgoła odmienny pogląd w przedmiocie spornego, rozstrzyganego przez SN w głosowanym judykacie zagadnienia.

„Z faktu, iż ustawodawca, regulując omawiane zagadnienie, posługuje się terminem stwierdzenie nieważności uchwały, należy wnioskować, iż uchwała

<sup>2</sup> II CSK 438/02 (OSP 2006, nr 5, poz. 53).

<sup>3</sup> III CZP 116/03 (OSNC 2005, nr 5, poz. 78).

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz.U. z 2014 r. poz. 827), zwana dalej k.c.

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r. poz. 1439), zwana dalej k.r.o.

<sup>6</sup> Z. Radwański, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 2: *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2008, s. 430.

taka jest nieważna z mocy prawa zaś wyrok stwierdzający nieważność ma charakter deklaratoryjny<sup>77</sup>.

SN formułując swój pogląd argumentuje go wielorako i na różne sposoby. Przede wszystkim przeciwko sankcji bezwzględnej nieważności przemawiają względy systemowe. **Art. 1 w zw. z art. 2 k.s.h.** w ocenie SN przesądza o tym, że zamiarem ustawodawcy była względnie kompleksowa regulacja materialnego prawa spółek w **k.s.h.** z wyłączeniem zaś rozwiązań stricte proceduralnych. Z tak postawioną tezą można się zgodzić, pamiętając jednak, że wiele kwestii materialno prawnych dotyczących również prawa spółek uregulowanych jest wprost w **k.c.** (np. firma, prokura, problematyka składania oświadczeń woli, sposobów zawierania umów, przedawnienia roszczeń, umów zobowiązaniowych, generalnie podstawowe instytucje prawa cywilnego). SN kontynuuje swój wywód stwierdzając, że skoro w **k.s.h.** ustawodawca zasadniczo zrezygnował z uregulowania kwestii proceduralnych, to również **art. 252 i 425 k.s.h.** normujące problematykę zaskarżania uchwał przepisami takimi nie są, *ergo* stanowią przykład norm materialno prawnych formułujących autonomicznie przesłanki wadliwości uchwał korporacyjnych osób prawnych – spółek kapitałowych, wyłączając, zgodnie z regułą *lex specialis derogat legi generali* zastosowanie **art. 58 k.c.** Skoro zaś wyłączają zastosowanie **art. 58 k.c.** regulującego bezwzględną nieważność czynności prawnej, to wadliwość objęta ich hipotezami nie jest sankcjonowana bezwzględną nieważnością, lecz sankcją *sui generis* zbliżoną konstrukcyjnie do nieważności względnej.

Z wywodem tym, aczkolwiek spójnym nie sposób się zgodzić. Prawdą jest, że wiele regulacji proceduralnych z zakresu prawa spółek objętych jest zasadniczo zakresem przedmiotowym **Kodeksu postępowania cywilnego**<sup>8</sup> oraz **ustawy o k.r.s.**<sup>9</sup>. Nie oznacza to jednak, że w **k.s.h.** regulacje formalnoprawne nie są zawarte. **Art. 252 § 2 k.s.h.** stanowi, że w zakresie powództwa o zaskarżenie uchwały sprzecznej z ustawą nie należy stosować **art. 189 k.p.c.** – regulującego tzw. powództwo o ustalenie istnienia prawa podmiotowego lub stosunku prawnego. Jeżeli więc podstawą powództwa nie może być **art. 189 k.p.c.**, to jakież inne normy prawne, jeśli nie **art. 252 i 425 k.s.h.**? **Art. 252 i 425 k.s.h.** mają moim zdaniem charakter formalnoprawny nie mogąc stanowić samodzielnej przesłanki materialnoprawnej powództwa.

<sup>77</sup> R. Pabis, [w:] J. Bieniak, M. Bieniak, G. Nita-Jagielski, K. Oplustil, R. Pabis, A. Rachwał, M. Spyra, G. Suliński, M. Fotel, R. Zawłocki, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 901.

<sup>8</sup> Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz.U. z 2014 r., poz. 101), zwana dalej k.p.c.

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 20 sierpnia 1997 r. – o Krajowym Rejestrze Sądowym (tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r., poz. 1203), zwana dalej k.r.s.u.

Wskazują jedynie podmioty legitymowane czynnie do wytoczenia powództwa oraz termin zawity, w którym uprawnienie takie winno być zrealizowane. Podstawą materialnoprawną powództwa w takim *status quo* będzie w związku z tym **art. 58 § 1 k.c.** w zw. z **art. 2 zd. 2 k.s.h.** w zw. z **art. 252 (425 k.s.h.)**. **Art. 58 § 1 k.c.** stosowany będzie *mutatis mutandis*. Ponadto, decyzja ustawodawcy w **art. 252 § 1 k.s.h. in fine** w przedmiocie wyłączenia zastosowania **art. 189 k.p.c.** ma, w ocenie SN świadczyć o zamknięciu „furtki” do możliwości wskazania jako materialno prawnej podstawy powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały spółki kapitałowej **art. 58 k.c.** Uzasadnienie tegoż twierdzenia jest następujące:

„Wyłączenie *expressis verbis* w przepisach **k.s.h.** możliwości występowania z powództwem o ustalenie na podstawie **art. 189 k.p.c.**, które służy właśnie co do zasady stwierdzeniu wystąpienia bezwzględnej nieważności, dowodzi, że wolą ustawodawcy było konsekwentne zastrzeżenie w **art. 252 i 425 k.s.h.** odmiennej sankcji, polegającej na wzruszeniu uchwały sprzecznej z ustawą prawomocnym wyrokiem, eliminującym tę uchwałę z obrotu prawnego. Wyrokowi takiemu należy więc przypisać konstytutywny charakter”<sup>10</sup>.

Argumentacja ta jest wątpliwa, wszak **art. 189 k.p.c.** znajduje również często zastosowanie w sytuacji wystąpienia nieważności względnej czynności prawnej (wskazać można powództwo o ustalenie istnienia stosunku cywilnoprawnego w sytuacji dokonania czynności prawnej pod wpływem błędu, groźby, podstęp). Następnie wyłączenie przez ustawodawcę w interesującym nas zakresie zastosowania **art. 189 k.p.c.** samo przez się nie może stanowić asumptu do formułowania tezy, zgodnie z którą do czynienia mamy z wadliwością *sui generis*, zaś prawomocny wyrok, odnoszący się do tejże nieważności ma charakter konstytutywny. *Ratio legis* takiej regulacji prawnej sprowadza się zasadniczo do tego, że prawodawca wyraził wolę zaistnienia ograniczeń czasowych oraz podmiotowych w przedmiocie wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały niezgodnej z ustawą. Kolejnym argumentem wskazywanym przez SN przemawiającym za niedopuszczalnością stosowania **art. 58 k.c.** jest wiązanie w **art. 252 i 425 k.s.h.** przesłanek wadliwości uchwały tylko i wyłącznie z jej niezgodnością z ustawą, pomijając sprzeczność z zasadami współzycia społecznego oraz działaniem *in fraudem legis*. Jest to argument chybiony, bowiem w **art. 58 k.c.** ustawodawca *expressis verbis* wyodrębnił trzy przesłanki alternatywne bezwzględnej nieważności czynności prawnej: jej niezgodność z normami imperatywnymi oraz semiimperatywnymi, sprzeczność z zasadami współzycia społecznego (element prawnonaturalny), a także działanie *in fraudem legis*. Sam fakt niewskazania

<sup>10</sup> Uchwała SN z 18. 09. 2013 r., III CZP 13/13 s. 5.

w art. 252 i 425 k.s.h. innych niż sprzeczność uchwały z ustawą przesłanek, nie może przesądzać o prawdziwości tezy, iż sankcja bezwzględnej nieważności jest wyłączona.

W piśmiennictwie słusznie podniesiono, że w pewnym zakresie rozumowanie SN obarczone jest błędem logicznym: „SN używa argumentu, że przeciwko kwalifikowaniu uchwały jako *ex lege* bezwzględnie nieważnej przemawia obowiązek uzyskania orzeczenia sądowego stwierdzającego tę nieważność. Sąd Najwyższy uzasadnia przyjęty pogląd tezą, która jest właśnie przedmiotem sporu. Obowiązek uzyskania orzeczenia sądowego stwierdzającego nieważność uchwały, a tym samym niemożność uznawania jej za nieważną przez sądy w innych postępowaniach, a także przez inne podmioty, jest właśnie kwestią sporną, którą SN przesądził w przyjętej uchwale, nie może zatem tym samym owego poglądu uzasadniać”<sup>11</sup>.

Kolejną pobudką, którą kierował się SN jest argument odnoszący się do hipotezy i dyspozycji art. 252 § 4 i 425 § 4 k.s.h. Z treści tych uregulowań wynika, że również w sytuacji upłynięcia terminu do wniesienia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały określonego w art. 252 § 3 i 425 § 3 k.s.h., dozwolone jest podnoszenie zarzutu nieważności uchwały sprzecznej z ustawą. Według stanowiska SN w głosowanej uchwale: „**Przeciwko kwalifikowaniu sankcji jako bezwzględnie nieważności dotyczącej *ex lege* sprzeczną z ustawą uchwałę współników przemawia również nieograniczone czasowo i podmiotowo uprawnienie podniesienia zarzutu nieważności uchwały. Wydaje się to celowe i racjonalne jedynie w razie braku wcześniej wydanego orzeczenia sądowego stwierdzającego tę nieważność**”<sup>12</sup>.

Argumentacja ta jest wątpliwa, w szczególności biorąc pod uwagę wytłuszczone fragmenty. W zdaniu drugim *de facto* SN potwierdza tezę (której zaprzeczył w zdaniu pierwszym), że uchwała sprzeczna z ustawą jest bezwzględnie nieważna. Skoro bowiem każdy może podnosić zarzut nieważności uchwały sprzecznej z ustawą w sytuacji nawet, gdy nie doszło do wydania wyroku sądowego stwierdzającego tę nieważność, to dojsć należy do wniosku, że uchwała taka jest bezwzględnie nieważna już wcześniej. Wadliwość taka jest zupełnie niezależna od istnienia wyroku stwierdzającego nieważność. SN kwalifikuje więc jurydycznie ten wyrok, oczywiście niecelowo i pośrednio jako deklaratoryjny, wbrew sformułowanej w głosowanym judykacie tezie.

SN argumentuje swe stanowisko względami natury celowościowej. Wskazuje bowiem, że ryzykownym jest przyjęcie poglądu, zgodnie z którym wyrok sądu cywilnego ma charakter deklaratoryjny, ponieważ w pewnych sy-

<sup>11</sup> A. Kappes, *Konstytucyjny charakter wyroku stwierdzającego nieważność uchwały*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2014, nr 9, s. 34.

<sup>12</sup> Uchwała SN z 18. 09. 2013 r., III CZP 13/13 s. 7.

tuacjach dojść może do rozbieżnej oceny kwestii ważności uchwały, która to ocena dokonywana jest przez ten sąd i sąd rejestrowy. Egzemplifikacją przedstawianą przez SN jest stan faktyczny, w którym sąd rejestrowy odmawia dokonania wpisu w k.r.s., którego podstawą jest wadliwa uchwała, ponieważ stwierdza, że jest ona bezwzględnie nieważna *ab initio*. Sąd cywilny natomiast oddala powództwo o stwierdzenie nieważności tej samej uchwały. Pojawia się w związku z tym pewien „zgrzyt”. Tego typu rozbieżności judykacyjne pojawić się mogą również wtedy, gdy przyjmiemy pogląd o konstytutywnym charakterze orzeczenia sądu cywilnego. Nietrudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, *a contrario* do powyższego stanu faktycznego, w której sąd rejestrowy nie stwierdzi nieważności uchwały i dokona odpowiedniego wpisu, natomiast, to sąd cywilny zasądzi zgodnie z żądaniem powoda, stwierdzając nieważność uchwały.

Ponadto, nawiązując do stanu faktycznego wskazanego przez SN w glosowanym judykacie, sama okoliczność oddalenia przez sąd cywilny powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały sprzecznej z ustawą nie stanowi wystarczającego asumptu do sformułowania tezy, że sąd cywilny uznał uchwałę za ważną.

Moim zdaniem teza zawarta w glosowanym judykacie jest wątpliwa z kilku względów. Przede wszystkim przeciwko koncepcji, w myśl której wyrok sądu stwierdzający nieważność wadliwej uchwały ma charakter konstytutywny przemawia oczywista racja językowa. „Stwierdzać”, „stwierdzić” – „skonstatować, poświadczyć istnienie czegoś”<sup>13</sup>. Wobec braku w języku prawnym definicji słowa „stwierdzać” posłużyć się wolno *definiensem* wynikającym z języka potocznego. Słowo to oznacza potwierdzenie zaistnienia określonej zmiany w przeszłości, przy czym sama taka konstatacja ma charakter jedynie dowodowy, nie powodując zaistnienia określonej modyfikacji w świecie rzeczywistym, normatywnym. Ustawodawca posługuje się również sformułowaniem „stwierdzenie” w **art. 669 k.p.c.** regulującym kwestie związane ze stwierdzeniem nabycia spadku. Skoro na gruncie tej problematyki nikt nie polemizuje z faktem, że użycie przez prawodawcę sformułowania „stwierdzenie” implikuje deklaratoryjność postanowienia o stwierdzenie nabycia spadku, to dłużej wyciągać odmienny wniosek w odniesieniu do orzeczenia stwierdzającego nieważność sprzecznej z ustawą uchwały wydanej przez organ stanowiący spółki kapitałowej?

Zgodnie z dyrektywami przyzwoitej wykładni przepisów prawnych, należy przede wszystkim dekodować ich znaczenie poprzez odwoływanie się do językowego znaczenia określonych zwrotów. Wykładnia teleologiczna zaś

<sup>13</sup> St. Dubisz [w:] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 1434.

w grę wchodzić może w sytuacjach, gdy racje ekonomiczne, społeczne bądź inne równie istotne przemawiają za odstępniem od dosłownego, językowego znaczenia wyrazu będącego immanentną częścią wykładanego przepisu. Brak jednakże w omawianym zakresie uzasadnienia celowościowego dla stanowiska przyjmowanego przez SN. Daleko bardziej bowiem bezpieczna dla obrotu prawnego będzie sytuacja, gdy powzięta przez spółkę kapitałową uchwała oczywiście sprzeczna z ustawą (przy czym nie chodzi tutaj tylko i wyłącznie o sprzeczność treści uchwały z ustawą, ale również o bezprawność związaną z samą procedurą podejmowania uchwały) zostanie *ab initio* wyeliminowana z rzeczywistości normatywnej, nie stwarzając tym samym zagrożenia dla funkcjonowania obrotu prawnego.

Pogląd taki jest z kolei zasadny w razie opowiedzenia się za konstrukcją bezwzględnej nieważności uchwały a co za tym idzie deklaratoryjnością orzeczenia sądowego stwierdzającego tę nieważność. Zapatrywanie odmienne wyrażone przez SN w głosowanym judykacie prowadzić może *in concreto* do absurdalnej sytuacji, w której zarząd spółki kapitałowej zobowiązany będzie do respektowania oraz wykonywania uchwały oczywiście sprzecznej z ustawą do chwili, w której zostanie prawomocnie unieważniona.

Oczywiście przesłanka sprzeczności uchwały z ustawą – wynikająca z **art. 252 (425) k.s.h.** – nie powinna być interpretowana ściśle. Nie każde bowiem naruszenie przez uchwałę ustawy uzasadnia sankcjonowanie tej uchwały wadliwością bezwzględnej nieważności. *In casu* fakt sprzeczności uchwały wspólników spółki z o. o. z **art. 238 § 1 k.s.h.** tylko z tego powodu, że zaproszenia na zgromadzenie wspólników zostaną wysłane wspólnikom na 13 dni przed terminem zgromadzenia wspólników (zgodnie z **art. 238 k.s.h.** winny zostać wysłane na co najmniej 14 dni przed terminem zgromadzenia wspólników) nie uzasadnia przyjęcia stanowiska, zgodnie z którym uchwała taka jest bezwzględnie nieważna. Jest to bowiem uchybienie tak niewielkie, że kompetencja do wiązania z nim konstytutywnego skutku prawnego w postaci nieważności powinna przysługiwać sądowi cywilnemu.

Przykłady praktyczne, które w ewidentny sposób unaoczniają nieprawidłowość podjętej przez SN tezy mogą być następujące: zgromadzenie wspólników spółki kapitałowej podejmuje uchwałę w przedmiocie przymusowego umorzenia wszystkich udziałów wspólnika mniejszościowego na podstawie **art. 199 § 1 k.s.h.** podczas, gdy umowa spółki kapitałowej możliwości takiej nie przewidywała. W związku z tym niewątpliwie wyczerpana została hipoteza **art. 252 § 1 k.s.h.**, gdyż podjęta uchwała jest sprzeczna z **art. 199 k.s.h.** Zgodnie ze stanowiskiem SN przedstawionym w głosowanym judykacie, uchwała jest ważna i skuteczna, *ergo* w wyniku umorzenia udziałów wspólnik mniejszościowy przestaje być udziałowcem spółki. Prowadzi to do

paradoksalnej sytuacji, w której bezspornie pokrzywdzonemu podmiotowi (byłemu wspólnikowi) nie przysługuje legitymacja czynna do wniesienia stosownego powództwa przeciwko spółce o stwierdzenie nieważności uchwały oczywiście sprzecznej z ustawą. Sąd bowiem rozpoznający sprawę winien powództwo oddalić z powodu braku legitymacji czynnej do wniesienia powództwa. W związku z tym byłemu wspólnikowi nie będzie przysługiwała ochrona prawna.

Gdyby uznać za prawidłową koncepcję odmienną od tej prezentowanej w głosowanym orzeczeniu, to sytuacja wspólnika, któremu umorzono udziały przedstawiałaby się diametralnie inaczej. Uchwała sprzeczna z ustawą byłaby bezwzględnie nieważna *ab initio*, ergo również bezskuteczna w zakresie umorzenia udziałów. Fakt ten z kolei implikuje, że status prawny w spółce z o. o. interesującego nas udziałowca nie zmieniłby się, tzn. byłby on wciąż współnikiem spółki. Co za tym idzie przysługiwałaby mu legitymacja czynna do wniesienia pozwu o unieważnienie sprzecznej z ustawą uchwały. Sąd zaś przesądzając o nieważności uchwały potwierdziłby tylko prawo wspólnika do jej zaskarżenia.

Kolejnym argumentem przemawiającym na rzecz aprobowanego przeze mnie poglądu, zgodnie z którym uchwała sprzeczna z ustawą jest bezwzględnie nieważna, zaś wyrok sądu stwierdzającego tę nieważność – deklaratoryjny, jest fakt że na gruncie polskiego systemu prawa cywilnego orzeczenia wydawane przez sądy mają zasadniczo charakter deklaratoryjny. Konstytutywność wynikać zaś winna z wyraźnej normy rangi ustawowej np. **art. 7 ust. 2 in fine ustawy o własności lokali**<sup>14</sup>. W związku z tym *exceptiones non sunt extendendae*.

Założyć tu można sytuację, w której powzięta przez zgromadzenie wspólników lub walne zgromadzenia akcjonariuszy uchwała w sposób oczywisty i ewidentny narusza ustawowe przepisy publicznoprawne – na przykład zawarte w Kodeksie karnym<sup>15</sup>. Jeśli zgodzić się z prawidłowością tezy wyrażonej przez SN w głosowanym judykacie, to należałoby konsekwentnie przyjąć, że uchwała powzięta przez zgromadzenie wspólników sp. z o. o. zawierająca w swej treści postanowienia nakazujące zarządowi podjęcie zachowań ewidentnie przestępnych, sprzecznych z punktu widzenia karnoprawnego, jest w pełni ważna i skuteczna oraz, że należy ją wykonywać i respektować. Z kolei uznanie za prawidłowe takiej konsekwencji byłoby niemożliwe do pogodzenia nie tylko z podstawowymi zasadami demokratycznego państwa prawnego, ale również z regułami uczciwości (*aequitas*). Ponadto nie jest

<sup>14</sup> Ustawa z dnia 24 czerwca 1994 r. – o własności lokali (tekst jedn.: Dz.U. z 2004 r., poz. 1492), zwana dalej WŁokU.

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz.U. z 2014 r., poz. 538), zwana dalej k.k.



możliwe, aby uchwała wspólników sp. z o. o. a więc specyficzna czynność prawna wyrażająca korporacyjną wolę spółki wyłączać mogła obowiązywanie **k.k.** zawierającego normy imperatywne.

Prawodawca konstruując problematykę zaskarżania uchwał podejmowanych przez spółki kapitałowe przewiduje, obok powództwa o stwierdzenie nieważności również instytucję powództwa o uchylenie uchwały regulowaną w **art. 249 § 1 k.s.h. (422 § 1 k.s.h.)**. Odmienne są przesłanki uzależniające możliwość wniesienia obydwu powództw. O ile w przypadku pierwszego powództwa powód winien udowodnić sprzeczność uchwały z ustawą, o tyle w powództwie o uchylenie uchwały kwestia jest bardziej złożona. Uchwała taka winna być bowiem albo sprzeczna z dobrymi obyczajami, albo z umową spółki (jedna z tych przesłanek musi być alternatywnie spełniona) oraz (przesądza o tym fakt posłużenia się przez ustawodawcę spójnikiem „i” oznaczającym w logice formalnej koniunkcję) godzić w interes spółki, albo krzywdzić wspólnika. Ustawodawca *expressis verbis* wyodrębnił odmienne przesłanki uzasadniające wytoczenie obydwu powództw. *Ratio legis* takiego rozwiązania miało na celu wskazanie różnych skutków prawnych powzięcia wadliwych uchwał, a co za tym idzie, odmiennego charakteru wyroku stwierdzającego nieważność uchwały i wyroku uchylającego ją. Przesłanka wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały tzn. sprzeczność tejże uchwały z ustawą, daje asumpt do zasadnego twierdzenia, że jest to wadliwość zasadnicza. Co za tym idzie uzasadniona jest teza, że uchwała taka winna być bezwzględnie nieważna *ab initio*.

Inaczej kwestia przedstawia się z przesłankami wytoczenia powództwa o uchylenie uchwały. Sprzeczność jej z dobrymi obyczajami a także na przykład godzenie uchwały w interes spółki – siłą rzeczy stanowią uchybienia mniejszej wagi. W związku, że nie jest konieczne sięganie w tym zakresie „aż” do wadliwości bezwzględnej nieważności, lecz zasadne jest poprzestanie na nieważności względnej. Ponadto, wykładnia językowa sformułowania „uchylać” sugeruje konstytutywne pozbawienie uchwały mocy prawnej, skutków prawnych. Takie skutki prawne uchwały musiały więc zaistnieć wcześniej, tzn. z chwilą jej podjęcia. Sumując, wyrok sądu uchylający wadliwą uchwałę ma charakter konstytutywny, zaś wyrok stwierdzający jej nieważność – deklaratoryjny.